Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 262 | Kraków, niedziela 13 listopada 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Kościół a proletarjat

Podczas gdy u nas kler zwartą ławą tkwi w najciemniejszem wstecznictwie i wobec dążności klasy robotniczej zajmuje skrajnie wrogie stanowisko, — na Zachodzie jest inaczej. Tam już wieją nowe prądy w szeregach duchowieństwa rzymsko - katolickiego, tam w umysłach i sercach księży toruje sobie drogę zrozumienie znaczenia i wartości socjalizmu.

W Austrji, rządzonej przez reakcyjne stronnictwo chrześcijańsko - społeczne, ten nowy prąd skupia się około osoby **księdza i profesora religji** dra teologji **Michala Pfieglera**, redaktora teologicznego miesięcznika „Der Seelsorger" (Duszpasterz), który w numerze październikowym daje ogólny pogląd na przeprowadzoną przez to pismo **wśród księży ankietę** na temat **stanowiska kościoła wobec robotników**. Ksiądz Pfliegler nazywa swoje zestawienie „faktami, które musimy widzieć" i jako takie fakta wylicza:

Fakt, że stoimy rzeczywiście i bezapelacyjnie przed nowem ukształtowaniem się życia gospodarczego, a więc i społecznego i że ten rozwój odbywa się wedle prawa wewnętrznego, które my możemy opóźnić albo poprzeć, ale **nie możemy wstrzymać**. Prawo to można określić słowem **„uspołecznienie"**. Tego jednak nie potrzebujemy i nie wolno nam się obawiać.

Fakt, że nowe ukształtowanie się społeczne w duchu społecznej do dzisiejszych stosunków dostosowanej sprawiedliwości ma swe **najwspanialsze oparcie w socjalizmie**. Ten socjalizm stoi jednak na podstawie ateizmu; wobec tego między temi teoretycznemi podstawami a chrześcijaństwem istnieje niedające się pogodzić przeciwieństwo. Jednak **olbrzymia większość socjalistów nie z powodu tych podstaw (tj. ateizmu) stoi w obozie socjalistycznym, ale dlatego, ponieważ ta partja (tj. socjalizm) przyrzeka a także wywalcza proletarjatowi bezwzględnie sprawiedliwość**. W tem znaczeniu, jako walka o sprawiedliwe stanowisko w całkiem nowem położeniu gospodarczem jest **walka klas całkiem moralną sprawą i daleko moralniejsza, aniżeli walka klas tych, którzy w robotniku chcą widzieć tylko niewolnika pracy zarobkowej**. Z tego powodu ci ludzie (a chodzi tylko o ich dusze) pojmują walkę urzędowego chrześcijaństwa przeciw socjalizmowi jako **walkę partyjną przeciw partji swego wybawienia i jako zajęcie stanowiska po stronie wrogów proletarjatu**.

Ks. dr. Pfliegler stawia pytanie: **dlaczego musimy się ująć za proletarjatem?** i odpowiada na to:

Ponieważ mamy **naprawić krzywdę**. Dość często zajmowaliśmy stanowisko przeciw jego (tj. proletarjatu) żądaniom, aby ratować sławny „porządek ustanowiony przez Boga". Ale **ten porządek jest w istocie pogański i okrutny**, a my nieraz to widzieliśmy. Nie wiem, czy można wprost powiedzieć, że teologowie - moraliści przekręcili prawo, ale w każdym razie **konieczne jest zbadanie własnego sumienia**.

Jak mamy się do tego zabrać, pyta ks. Pfliegler i odpowiada na to pytanie:

Musimy rozróżnić między socjalizmem jako nauką gospodarczą a nadzieją wybawienia proletarjatu. Tamten (tj. socjalizm gospodarczy) **nas jako księży nic nie obchodzi**. Musimy w socjalizmie widzieć **prawdziwy i usprawiedliwiony głód wybawienia i dopomóc w duchu naszego Mistrza**. Zbawiciel ujął się przedewszystkiem za biednymi, uciskanymi, wyrzuconymi ze społeczeństwa.

Wkońcu ks. Pfliegler żąda naukowego ustalenia, **że dzisiejsze pojęcie własności prywatnej jest pochodzenia rzymsko - pogańskiego**. Wogóle należałoby każdemu poradzić, aby czytał Nowy Testament w kwestji jego nauki o własności. Znaleźlibyśmy tam, że biblja przyjmuje wprawdzie własność prywatną, ale **nigdzie nie używa ani jednego zdania, nadającego jej jakąś religijną wartość**. Ba, **pismo św. mówi o własności jako o niebezpieczeństwie dla życia religijnego**. Jeżeli zaś dziś słyszymy chrześcijańskich uczonych gospodarczych, to u nich rozwiązanie kwestji własności odgrywa decydującą rolę w ocenianiu nauki o gospodarstwie. **WYGLĄDA TO TAK, JAKOBY ZBAWICIEL WOGÓLE TYLKO NA TO PRZYSZEDŁ NA ŚWIAT, ABY ZABEZPIECZYĆ WOREK Z PIENIADZMI.**

To ostatnie zdanie, wypowiedziane przez księdza, dra teologji i profesora religji, powinni sobie zapamiętać wszyscy — a jest ich legion — którzy ciągle wymyślają socjalistom, że chcą „skonfiskować własność prywatną", która ich zdaniem jest instytucją przez Boga ustanowioną. Bóg nie jest na to, aby bronić worka z pieniądzmi — powiada ksiądz!

POSEŁ JULJAN SMULIKOWSKI

Refleksje po Radzie Naczelnej PPS

Trjumf solidarności PPS wyrażony rezultatami i uchwałami Rady Naczelnej odbije się niewątpliwie w sposób dodatni nie tylko w klasie robotniczej(ale i u wszystkich tych — z poza szeregów partji — którzy rozumieją, że osłabienie PPS jest równoznaczne z osłabieniem jednego z najważniejszych czynników państwa i jego trwałości.

Kto obserwował obrady dwudniowe w Warszawie i ścierające się zdania, ten musiał stwierdzić, że walczono głównie o środki taktyczne, nie zaś o istotę rzeczy. Za istotną, niewątpliwą sprawę uznano powszechnie stosunek opozycyjny do rządu, a chodziło tylko o to, w jakiej formie ma się wyrażać ta opozycja, czy bezwzględną, ślepą, nie dostrzegającą nawet momentów dodatnich — w niektórych poczynaniach rządu — nienawistną walką, czy też rzeczową, twórczą krytyką i wyraźnie zarysowaną linją wszechwładztwa ludu.

PPS jest „obciążona" długoletnią, bezwzględną walką o niepodległość Polski, a w walce tej kro-

czyła w pierwszym szeregu z Józefem Piłsudskim na czele, ponosząc liczne ofiary w takich postaciach jak Okrzeja, Montwił-Mirecki, Szulman, Kopiś i wielu, wielu innych. Stygmatem krwi znaczyła drogę do wolności państwa i śmiało może sobie przypisywać zasługę, że w kapitalnej mierze przyczyniła się do uzyskania niezależności państwowej. Trzy litery PPS stały się niejako synonimem wyzwoleńczego ruchu politycznego, symbolem walki na śmierć i życie zarówno z zaborcą, jak i wewnętrzną ugodą, oddającą się bez „zastrzeżeń", na usługi obcej państwowości.

W życiu państwowem niezależnej już Polski, PPS u samego wstępu przez rząd Moraczewskiego rozlicznymi dekretami nakreśliła kierunek wyraźny, demokratyczny — dając szerokie prawa wyborcze masom, kładąc fundamenty pod oświatę powszechną — jako najlepszą gwarancję trwałości demokracji — cementując klasę robotniczą jeszcze bardziej z państwem przez ubezpieczenia socjalne. Ilekroć państwo było w potrzebie, mogło liczyć na PPS — jak na Zawiszę. Widzieliśmy to i w roku 1920 w czasie najazdu bolszewickiego i po zwycięskiej wojnie w czasie pracy nad pokojem, widzieliśmy to w akcji o odzyskanie Śląska, widzimy w każdej niemal akcji z zakresu polityki zagranicznej.

Gdy zdawało się PPS — że w r. 1925 państwo chyli się ku katastrofie, nie wahała się rzucić na szalę całą swą popularność u mas i wstąpiła do rządu koalicyjnego wspólnie z nienawistnemi dla siebie figurami, rezygnując na moment z przekształcenia ustroju dzisiejszego na socjalistyczny.

Uczyniła to PPS w interesie państwa.

Motywem takiego postępowania jest jasne i proste rozumowanie.

PPS uważa zgodnie z całą swą ideologją silne państwo za podstawę, na której może opierać swe dążności i rozwijać planowo taktykę zmierzającą do socjalizmu. Wszystko, co buduje państwo, stwarza warunki gospodarcze i inne wartości pozytywne w państwie, co podnosi położenie materjalne robotnika, jego kulturę, wszystko to zbliża klasę robotniczą krok za krokiem do zdobywania etapu za etapem — prowadzącego do urzeczywistnienia programu socjalistycznego. Rzecz jasna, że równolegle tym wartościom muszą sekundować inne obywatelskiej natury — gwarantujące prawa szerokim rzeszom ludowym.

Wszelka walka opozycyjna pociąga za sobą konsekwencje w środkach i metodach, które zdają się przygłuszać nieraz istotne ziarno prawdy, a wysuwają na widownię życia publicznego zjawiska przypadkowe, wtórnego znaczenia. W rozmachu szermierzy i w rozgwarze toczonego boju padają często ciosy ślepo wymierzone, słowa nieopatrznie rzucane, zaprawione namiętnością i indywidualnem zacietrzewieniem, a to wszystko odwraca uwagę od istoty rzeczy — czyniąc mimowoli szkodę samej jej substancji.

Kto obserwował obrady Rady Naczelnej — ten łacno mógł zauważyć, iż walczący z metodami dotychczas prowadzonej opozycji (a przeważali wśród nich najstarsi PPS-owcy) występowali w obronie chłodnej oceny pracy i polityki obecnego rządu i prowadzenia opozycji na tle rzeczowej analizy faktów i zdarzeń. Mam wrażenie, że dwudniowe obrady pełne temperamentu i bogatej argumentacji a pozbawione jakiejkolwiek burzliwości, przeciwnie, nacechowane wzajemną rewerencją a nawet serdecznością wyrównały poglądy na metody stosowane w opozycji do rządu.

Uchwały Rady Naczelnej poza stwierdzeniem stosunku opozycyjnego do rządu wysuwają cały szereg pozytywnych postulatów do rządu, w sprawach klasy pracującej, nie wahają się jednak — zgodnie z ideologją PPS — zaofiarować swe poparcie dla każdego wysiłku „polskiej polityki państwowej zmierzającej do utrwalenia pokoju powszechnego" — „niezależnie od swego stosunku do obecnego rządu". Stwierdzając z zadowoleniem wydanie dekretu o inspekcji pracy, i o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, stwierdzając również poprawę finansową i gospodarczą państwa — Rada Nacz. PPS przestrzega przed apetytami klas posiadających i ich chęcią bogacenia się, kosztem mas pracujących a pozostających w dotychczasowej nędzy.

Natomiast z wielką siłą uchwały uderzają w obóz reakcji ze Związkiem ludowo-narodowym i Obozem Wielkiej Polski na czele i wogóle w obóz konserwatywny ze wszystkiemi odmianami — jako we wrogów ustroju demokratycznego i zamachowców na zdobycze społeczne klasy robotniczej.

Wewnątrz partji nastąpi niezawodnie wielkie uspokojenie po przyjęciu przez Radę Nacz. do wiadomości oświadczenia prezesa sądu tow. Marka, iż sąd rozpatrzy sprawę wyroku na tow. Moraczewskiego z powodu zarzutów dotyczących nieformalności. Węzły bowiem zadzierzgnięte przez tyloletnią pracę tow. Moraczewskiego w partji — mimo jego organizacyjne przestępstwo — są tak silne, iż wymagają bardzo gruntownego i ostrożnego ważenia przyczyn i skutków. — Wprowadzenie tow. Ziemięckiego do CKW przyczyni się znacznie do równowagi sił i poglądów.

Słowem — po uchwałach Rady Naczelnej PPS wychodzi jednością silna i spojona. Taktyczne przeciągnięcia zostały zniwelowane („hasło dyktatury proletarjatu", „niezgodne z programem partji"), metody stosunku opozycyjnego do rządu unormowane, front walki ustawiony do obozu reakcyjnego z jednej strony — z drugiej jak i dotąd wymierzony przeciw komunistom.

Podejrzliwcy, defetyści, dopatrujący się w patrjotyźmie państwowym starych PPS-owców działania mafji zmierzających do rozłamu, zrozumieją wreszcie, że chodzi tu jedynie o nieskażoną linję ideologiczną PPS, a zatem o tem silniejsza jej zwartość bojową wobec wrogów z prawa i lewa — o co walczono z otwartą przyłbicą.

Podrożenie kolei

Przed kilku jeszcze tygodniami donieśliśmy, że **ministerstwo komunikacji ma zamiar podwyższyć kolejowe taryfy osobowe.** Powodem tej podwyżki ma być fakt, że **ruch pasażerski jest bierny**, a kolej jako przedsiębiorstwo nie może do żadnego działu swej pracy dokładać. Zamiar ten staje się rzeczywistością. **Od 1 stycznia 1928 r. ceny biletów osobowych będą podniesione o 10—20 %**, zależnie od odległości. Pozatem będą też podwyższone taryfy kolei podmiejskich.

Ruch osobowy był i na kolejach przedwojennej Austrji bierny, a mimo to wprowadzono swego czasu taryfę strefową za wzorem Węgier, gdzie minister kolei Baros był epokowym dla kolejnictwa nowatorem i postawił kolejnictwo węgierskie na wysokim poziomie. **Ruch osobowy nie może być obliczony na zysk, a nawet na równowagę, gdyż odgrywa on z natury rzeczy w kolejnictwie drugorzędną rolę w porównaniu z ruchem towarowym. Nietylko jednak ten wzgląd powinien był** wstrzymać ministerstwo komunikacji od podrożenia, ale i wzgląd na następstwa, jakie to zarządzenie niewątpliwie za sobą pociągnie.

W kalkulacji kupieckiej podróże w celach handlowych odgrywają znaczną rolę. U nas instytucja agentów podróżujących nie jest tak rozwinięta, jak np. w Niemczech, ale w każdym razie kupiec chcący zyskać nowych odbiorców zamiejscowych, musi utrzymywać z nimi stosunki nietylko listowne. A naturalną jest rzeczą, że podróże czy kupca samego, czy jego agenta muszą być uwzględnione przy ustanawianiu ceny towaru, każde zaś podwyższenie tych kosztów pociąga za sobą podwyższenie cen.

Niestety, system gospodarki w naszych przedsiębiorstwach państwowych i monopolach widzi przed sobą jedno tylko zadanie: wyciągnąć z nich jak najwyższe dochody bez względu na to, jak to odbije się na całokształcie życia gospodarczego. Jeżeli w ciągu krótkiego okresu czasu **podrażą się poczta i telefon, a za niemi koleje**, to musi nastąć **podrożenie wszystkich artykułów tak krajowych jak i z zagranicy sprowadzanych**, co potem uwidaczniа się — nie w „obliczeniach statystycznych" — ale **w gospodarstwach domowych w formie dotkliwego podrożenia życia codziennego.**

A czy to jest konieczne wobec ogólnego położenia finansowego, nietylko wobec specjalnych potrzeb przedsiębiorstwa kolejowego? Przecież ciągle zapewniają nas, że państwo stoi finansowo świetnie, że ostatni np. miesiąc przyniósł, jak komunikat urzędowy się wyraził, wprost rekordowe **dochody**, — czyż wobec tego kolej musi dać do skarbu obiecaną **nadwyżkę 80 miljonów zł.?** Może być, że przez podniesienie taryf taką nadwyżkę osiągnie, czy jednak ta nadwyżka nie pociągnie za sobą ubytku w dochodach np. z ceł, z podatku obrotowego itd., **jako następstwa podrożenia, a więc zmniejszenia się konsumcji?**

Do 1 stycznia 1928 jeszcze jest przeszło 6 tygodni czasu. To powinno wystarczyć na zastanowienie się, czy polityka podwyżkowa ministerstwa komunikacji jest celowa i czy warto dla stosunkowo małej sumy wprowadzanie zamieszanie w życie gospodarcze.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Wzrost bezrobocia

Warszawa, 11 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 29 października do 5 listopada wykazuje 117.996 bezrobotnych, w tej liczbie 31.107 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia **liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się o 975.**

UWAGI

Ucieczka z endecji

W tem do niedawna tak zwartem stronnictwie zaczyna się coraz silniej ujawniać dezercja. — Pierwszy przykład dał senator **Pitzele-Orliński**, głowa endecji w Tarnopolszczyźnie, który porzucił ją i przeszedł do obozu sanacyjnego. Rzecz prosta, jako profesor gimnazjalny — urzędnik państwowy — woli być w stronnictwie rządzącem, niż w opozycyjnem. Drugim z kolei dezerterem okazał się senator **Wojciech Wiącek** z Tarnobrzeskiego, który nie poszedł wprawdzie odrazu do sanacji, ale wstąpił do zbliżonego do niej pięciogłowego stronnictwa katolicko-ludowego p. Matakiewicza. Odstępstwo p. Wiącka musiało szczególnie zaboleć endecję, gdyż Wiącek jest następcą w senacie zmarłego Ernesta Adama, jednego z czołowych ludzi endecji.

To opuszczanie szeregów endeckich, naturalnie jako następstwo obawy przed przyszłemi wyborami, wywołuje w prasie endeckiej objawy bezsilnej wściekłości. Każdy dezerter traktowany jest jak człowiek bez czci i wiary, mimo że przedtem uważany był za chlubę narodu, za podporę myśli patrjotycznej itd. Co to dopiero będzie, gdy ruch wyborczy z dotychczasowej mglistej jeszcze formy rozwinie się wyraźniej!? Wtedy takich Orlińskich i Wiącków znajdzie się więcej, bo czego to nie robi się dla utrzymania się przy mandacie! Gorzki jest chleb opozycji dla tych, którzy przyzwyczaili się siedzieć przy suto zastawionym stole, dla polityków burżuazyjn., którzy tylko dla tego stołu, nie zaś dla idei, garną się do życia politycznego. Można było w 1922 r. zdobyć 100 mandatów, ale w 1928 r. będzie ich mniej, bo wiara w „jedynie zbawienną" chjenę mocno już zbladła.

Komiczne uchwały chadeckie

„Głos Narodu" podaje uchwały wschodnio-małopolskiej Ch. D. Czytamy tam:

> Zjazd wzywa Zarządy kół, aby starały się **w miarę możności** serdeczną **opieką** otoczyć klasę robotniczą i dopomagały do organizacji **robotników na podstawie katolickiej.**

Chadecja podaje się za partję robotniczą, jednak na zjazdach swoich dopiero przypomina, że w „miarę możności" należy „opiekować się" robotnikami.

A jak wygląda ta opieka, wskazuje uchwała następna, zwrócona przeciwko projektowi ministra Moraczewskiego o funduszu rozbudowy, jako krzywdzącemu „prywatną własność" — pp. kamieniczników.

HALINA KRAHELSKA, inspektorka pracy

Po zjeździe inspektorów pracy

Momentem zwrotnym w dziejach polskiej inspekcji pracy jest niewątpliwie uzyskanie wreszcie przez inspekcję trwałych podstaw prawnych urzędowania. Miniony okres dogorywania przedsiębiorstw przemysłowych, w którym kompromisowość inspekcji we wprowadzaniu w życie ustaw obowiązujących można było jeszcze poniekąd usprawiedliwić obawą o samo istnienie zakładów pracy, jest już od roku przeszło poza nami. Przed inspekcją pracy stoją nietylko zadania usprawnienia ochrony pracy, zdrowia i bezpieczeństwa robotnika w obecnym okresie ożywienia konjunktur przemysłowych, ale nadto z jednej strony umiejętne pośredniczenie w podjętej przez klasę robotniczą (zupełnie słusznej) walce o podwyżkę poziomu płac, — z drugiej, konieczność zapoczątkowania naukowych badań warunków pracy w poszczególnych gałęziach produkcji, celem postawienia ochrony pracy robotnika na należytej wysokości.

Co do tego ostatniego zadania, niewątpliwe ułatwienie przedstawia rozporządzenie Prezydenta o inspekcji pracy, przewidujące powołanie specjalnych inspektorów dla poszczególnych gałęzi produkcji.

Wprawdzie wyodrębnienie pewnej gałęzi produkcji z danego obszaru i urzędowanie na tym terenie specjalnego inspektora o uprawnieniach, równych inspektorom okręgowym, nasuwa pewne trudności, w każdym razie jednak pożytek, wypływający dla ochrony pracy ze specjalizacji inspektora w pewnej gałęzi produkcji jest bezsporny i dziś nie możemy się już zadowolnić zamykaniem się inspektorów w obwodach tylko, jak za murem granicznym. Zupełnie łatwą do przeprowadzenia i nie naruszającą struktury obwodowej inspekcji pracy jest koncepcja, wysunięta na zjeździe przez p. głównego inspektora: mianowicie, że inspektorzy obwodowi obierają sobie, jako cel specjalnych studjów, pewne gałęzie produkcji; utrzymując swój obwód, dążą do zapoznania się z zakładami obranej gałęzi produkcji na terenie innych obwodów w drodze wizytowania ich, zbierania w nich obserwacyj, gromadzenia materjałów.

Jest to zupełnie koniecznem w dzisiejszej dobie, gdy inspekcja pracy już się nie zakłada, a musi się rozwijać.

Struktura inspekcji z podziałem na terytorjalne obwody, nieodzownie potrzebne w pierwszem stadjum istnienia Inspekcji, — dogodna zawsze (a szczególnie dziś jeszcze u nas) dla robotnika, o którego tu przedewszystkiem chodzi, — ma jednak duże braki, bo zacieśnia horyzont inspektora do granic zawierzonego mu terytorium, wytwarza skłonność do ujmowania rzeczy „z punktu widzenia swej parafji", nie daje zupełnie możności ogarnięcia całokształtu warunków pracy w gałęziach produkcji, rozproszkowanych w rozmaitych obwodach. Niewyglądanie poza granice obwodu sprawia np. czasem, że na terenie jednego okręgu (dajmy na to — miasta) inspektorzy rozmaitych obwodów są wręcz odwrotnej opinji o konjunkturze gospodarczej w jednej i tej samej gałęzi przemysłu. To szkodliwe ograniczenie horyzontu usunie wprowadzenie w życie zainteresowania się poszczególnych obwodowych inspektoratów gałęziami produkcji.

Inspekcja pracy w Polsce ma olbrzymie i trudne przed sobą zadania. Trzeba wytężyć wszystkie siły, a głównie trzeba wielkiego oddania idei ochrony robotnika, ażeby zadaniom tym sprostać. Inspekcja pracy nie może być tylko urzędem, — musi być urzędem żywym, o dużem zacięciu społecznem, urzędem najżywotniejszym i najbliższym dla klasy robotniczej.

Oczywiście, ażeby się z tego wywiązać, musi mieć inspekcja pracy inne materjalne podstawy egzystencji, niż dotychczas.

Rumuńskie następstwo tronu — przed sądem

W Bukareszcie zaostrzono stan wyjątkowy. — Bezprawie, które jest normalnym stanem w tym kraju, zostało jeszcze powiększone. **Ostra cenzura zakazuje gazetom pisać o kwestji następstwa tronu, a nawet wymienić imię byłego następcy tronu Karola.** W tych warunkach nadzwyczajnych „środków bezpieczeństwa" zaczął się we czwartek **proces przeciw byłemu podsekretarzowi stanu Manoilescu o zdradę stanu**, popełnioną przez to, że przywiózł do Rumunji listy Karola i że wogóle brał udział w akcji, zmierzającej **do obalenia sześcioletniego króla Michała i osadzenia Karola na tronie.**

Wobec rozmyślnego zaciemnienia przez rząd sprawy i wobec ścisłej cenzury, trudno poznać wszystkie zajścia, ich przyczyny i następstwa. — W każdym razie dwie rzeczy są jasne: 1) że w formie tego procesu weszła na porządek dzienny sprawa następstwa tronu, o której w Rumunji mówić nie wolno i która zapomocą usłużnych sędziów ma być do reszty usunięta z porządku dziennego; 2) że zatarg o tron między Karolem a Michałem jest w rzeczywistości tylko jedną formą, jednym pozorem rzeczywistej walki o tron, prowadzonej między dynastją Hohenzollernów a „dynastją" Bratianu; w walce tej Karol jest tylko drugorzędną figurą, za którą ukrywają się calkiem inne siły.

W istocie rzeczy **za Manoilescu stoi Karol, za Karolem zaś rosnąca opozycja mas chłopskich i drobnomieszczańskich**, których niechęć dla korupcyjnej oligarchji tak zwanych liberałów znajduje wyraz w tej walce o tron. Czy opozycja ta jest już dość silną, aby mogła stać się groźną dla Bratianu i zmusiła go do chwycenia się gwałtownych środków, czy tylko udaje obawę, aby tem pewniej wziąć swych przeciwników w kleszcze stanu wojennego, cenzury i procesów — to pokaże się w najbliższej fazie rozwoju wypadków.

Jedno tylko następstwo wywołała już ta walka, mianowicie w dziedzinie polityki zagranicznej. — Poprzedni wielkorządca rumuński **generał Averescu chciał w kraju utworzyć stosunki faszystowskie i w tym celu pojechał do Rzymu, gdzie zawarł z Mussolinim traktat przyjaźni.** Był to traktat wymierzony ze strony Włoch **przeciw Jugosławji**, która w ten sposób miała zostać okrążona od południa i zachodu. Po obaleniu rządu Averescu, następca jego **Bratianu nie kwapił się z ratyfikacją tego traktatu**, który też zawisł w powietrzu. Teraz, gdy **Jugosławja przez zawarcie traktatu z Francją została silnie wzmocniona**, rząd rumuński temmniej będzie skłonny do ratyfikowania traktatu z Włochami, a to też dlatego, że **ruch za Karolem jest poniekąd ruchem faszystowskim**, rodzimym wprawdzie, ale „ideowo" zbliżonym do włoskiego.

Katastrofa budowlana
w Samborze

NIEDBALSTWO MIEJSKIEGO URZĘDU BUDOWLANEGO PRZYCZYNĄ ŚMIERCI LUDZI I KONI

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Sambor, 11 listopada.

Wczoraj rano zdarzyła się u nas w mieście straszna katastrofa. Na placu targowym obok budynku miejskiego siedziało na wozie trzech wieśniaków, którzy przybyli na targ. **Nagle runął z budynku główny gzyms i przywalił wóz z ludźmi i końmi. Jeden wieśniak i para koni na miejscu zostali zabici**, zaś pozostali dwaj wieśniacy są ciężko pokaleczeni i **walczą ze śmiercią**. Zdawałoby się, że to zwykłe nieszczęście — vis maior (siła wyższa). Ale tak nie jest. Kto zna stosunki w naszem mieście, **ten musi winę przypisać magistratowi**, a przedewszystkiem inżynierowi miejskiemu, kierownikowi urzędu budowlanego. Któż bowiem, jeżeli nie miejski urząd budowlany ma na to baczyć, by przynajmniej miejskie budynki się nie waliły? Ale jak kierownikiem urzędu jest nieodpowiedni człowiek, a na stolcu burmistrzowskim siedzi komisarz mianowany, to oczywiście nic dobrego spodziewać się nie można. Kiedyś inżynierami miejskimi w Samborze byli tacy ludzie jak śp. prof. Kuhnel albo inż. Pohlman, a dziś architektą miejskim zowie się byly podmajstrzy, a kierownikiem urzędu budowlanego jest inżynier od dróg p. Waszko. Myślanoby, że przynajmniej place i drogi w mieście są w porządku, ale i tego niema. Brud i błoto wszędzie, taki plac targowy to istne bagno, bruki powyrywane, drogi pełne dziur i wybojów, a gdy przez kilka dni pada deszcz, można się na ulicach i placach łódkować. **Z budynków miejskich tynk zlatuje, dachy tych budynków dziurawe, a nikomu nie przychodzi na myśl, że raz nareszcie należałoby coś robić, gdyż po kilku latach nasze miasto upodobni się do jakiejś górskiej wsi.** Wróćmy do tego przedmiotu jeszcze. Narazie wzywamy władze, by w sprawie ostatniej katastrofy przeprowadzały dochodzenia i winnych pociągnęły do surowej odpowiedzialności.

Wiadomości polityczne

—⊶—

WALKA O ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE

„Berliner Tageblatt" piętnuje zakusy organu niemiecko - narodowych agrarjuszy „Deutsche Tageszeitung" w kierunku przeforsowania za każdą cenę kandydatury jednego z podsekretarzy stanu ministerstwa wyżywienia na stanowisko przyszłego kierownika niemieckiej delegacji handlowej do rokowań z Polską. Żądanie takie, oświadcza „Berliner Tageblatt", dowodzi tylko, iż koła, dla których interesy agrarjuszy były już dawno wyłącznym momentem decydującym o formie i treści przyszłego traktatu handlowego z Polską, w dalszym ciągu nie krępują się żadnemi względami. Niemniej jednak ważkie interesy niemieckiego przemysłu fabrycznego oraz handlu i rzemiosła we wschodnich Niemczech, posiadające znaczenie o wiele większe, wymagają, aby na stanowisko kierownika delegacji niemieckiej powołana została osoba niezależna od życzeń poszczególnych kół i kierująca się wyłącznie interesami ogółu społeczeństwa niemieckiego. Żądanie dziennika niemiecko - narodowego uważa „Berliner Tageblatt" za **manewr taktyczny, obliczony z góry na niepowodzenie**, a mający na celu jedynie zademonstrowanie przed kołami wyborców niemiecko - narodowych, iż żądanie takie w swoim czasie zostało wysunięte. W gruncie rzeczy bowiem minister rolnictwa Schiele znalazłby się w sytuacji nader kłopotliwej, gdyby musiał faktycznie desygnować na kierownika delegacji do rokowań z Polską przedstawiciela swego ministerstwa a to z tego powodu, iż przedstawiciel taki musiałby niezwłocznie po otwarciu rokowań oświadczyć, **że agrarjusze i wielcy przemysłowcy niemieccy wcale nie życzą sobie zawarcia traktatu handlowego z Polską i że są przeciwni wznowieniu rokowań handlowych.**

KOMPLEMENTY SOWIECKIE POD ADRESEM NIEMIEC

Z okazji 5-letniego pobytu hr. Brockdorff-Rantzau jako posła niemieckiego w Moskwie rosyjskie dzienniki komunistyczne rozpisują się z wielką sympatją o nim, nie szczędząc mu komplementów i pochlebstw za jego pracę nad stworzeniem i umocnieniem sojuszu między państwem sowieckiem a Niemcami.

TAJNE ZBROJENIA NIEMIEC

Prawicowy „Der Tag" ogłasza wyjątki z mowy wygłoszonej onegdaj na zgromadzeniu publicznem przez posła socjalistycznego do Reichstagu Henryka Ströbla. W przemówieniu swem wygłoszonem z okazji rocznicy wybuchu rewolucji niemieckiej Strobel miał oskarżać Niemców o ustawiczne łamanie postanowień traktatu wersalskiego przez ciągłe zwiększanie zbrojeń. Należy raz wreszcie otwarcie wyznać, zaznaczył mówca, że obawy Francji przed tajnemi zbrojeniami Niemiec mają swe uzasadnienie. Niemcy dotychczas rozbroiły się tylko w małym stopniu i teraz wbrew wszelkim postanowieniom rozbrojeniowym rozpoczęły znów zbrojenia, czego dowodem jest budowa floty powietrznej, gdyż samoloty przeznaczone dla celów komunikacyjnych są tak skonstruowane, że mogą być w każdej chwili zastosowane do działań wojennych.

KOALICJA W JUGOSŁAWJI

Na wczorajszem wspólnem posiedzeniu frakcji włościańskiej chorwackiej Radicza i frakcji demokratycznej niezależnej Pribicevicza powzięta została uchwała, na mocy której obie frakcje będą tworzyły na przyszłość koalicję parlamentarną włościańsko-demokratyczną.

Łańcuch prasowy Naprzodu

—o—

Na wezwanie tow. dr. Szumskiego składamy 5 zł. na fundusz prasowy i wzywamy dr. **Reicha**, dr. **Spirę**, dr. **Imicha**, dr **Borkowskiego** i **Adama Kunickiego.**

Poznańska, Jędrzejowska, Bławacka, Kossowska i Żurkówna.

Niemcy powojenne

Odczyt tow. Birnbauma z Wrocławia

We czwartek wieczorem, staraniem krakowskiego TUR, wygłosił tow. red. Emanuel Birnbaum z Wrocławia bardzo ciekawy odczyt o Niemczech powojennych. Salę Domu Robotniczego zapełniła licznie zebrana publiczność, między którą zauważyć można było sporo osób z poza ruchu robotniczego. **Na estradzie zawieszony był sztandar republikańskich Niemiec** — czarno-czerwono-złoty.

Przemówienie tow. Birnbauma przełożył na język polski tow. red. Adam Ciołkosz. Przemówienie to rozpadało się na dwie części, które kolejno streścimy.

I. KONSTYTUCJA REPUBLIKAŃSKA

W pierwszej części swego odczytu omówił tow. Birnbaum istotne różnice, zachodzące między staremi (przedwojennemi) a nowemi (powojennemi) Niemcami. Jeśli chcemy różnicę tę wyszukać w dokumencie pisanym, **to jest, nim republikańska konstytucja**, uchwalona w Weimarze w roku 1919. Istnieje wiele paralel między konstytucją weimarską a konstytucją Rzeczypospolitej polskiej; bliższe przeprowadzenie tych paralel jest tematem nader ponętnym. **Konstytucja niemiecka konsekwentniej jednak przeprowadza zasadę parlamentaryzmu, niż to czyni konstytucja polska.** Kontrola władzy wykonawczej przez władzę ustawodawczą jest silniejsza niż w Polsce. Cała działalność rządu jest kontrolowana przez parlament. Na żądanie parlamentu rząd musi zjawić się i przemawiać w parlamencie, tymczasem konstytucja polska daje w tym względzie większe przywileje rządowi. — Drugim interesującym momentem konstytucji niemieckiej są prawa wyjątkowe, przyznane prezydentowi państwa (artykuł 48 konstytucji) w razie, gdy parlament zawodzi. Prawa ten są dokładnie oznaczone i ostatnia faza walk konstytucyjnych, to **walka o dokładne ustalenie praw prezydenta wobec parlamentu.** Przywódcy socjalistyczni, jak Loebe, oświadczyli swego czasu, że partja socjalistyczna może głosować za konstytucją tylko z największemi zastrzeżeniami — właśnie z powodu tych praw prezydenta, które pozwalają na czasowe wykluczenie parlamentu.

W CZYIM RĘKU JEST WŁADZA?

Tyle o pisanej konstytucji. Nas socjalistów — mówi tow. Birnbaum — nauczył Lassalle patrzeć nietylko na pisaną konstytucję, na paragrafy, **ale także na konstytucję życia gospodarczego, na to, w czyim ręku jest administracja, kto włada fabrykami** itd. Jest to znacznie ważniejsze do papieru, na którym określono formalny podział władzy.

Czy więc — poza papierem — istnieją nowe Niemcy? **Wszakże na czele obecnych Niemiec stoi feldmarszałek cesarski!** Wszakże w rządzie siedzą ministrowie, którzy byli ministrami w dawnych rządach cesarskich lub królewskich! Minister Hergt był królewskim pruskim ministrem, a dziś jest wicekanclerzem republiki. Minister rolnictwa Schiele jest przedstawicielem dawnych sił reakcyjnych, junkrów pruskich. **Czyż więc istnieją nowe Niemcy?** Wszakże socjaliści, największa partja Niemiec, tak samo jak przed wojną, jest w opozycji, tak samo krytycznie i podejrzliwie odnosząc się do rządu? Czy zmieniła się konstytucja gospodarcza i stosunki społeczne, **czy istnieją naprawdę nowe Niemcy?**

KONCENTRACJA SIŁ REAKCJI

Na pytanie to — mówi p. Birnbaum — odpowiedź brzmi: **A jednak dziś istnieje w Niemczech całkiem inny układ sił, niż niegdyś!** Rządzący dzisiaj blok mieszczański skupia **wszystkie siły**, opowiadające się za starym ładem. Blok ten musi już zbierać niemal **wszystkie rezerwy**, które są za starym porządkiem, aby go bronić. **Już ta koncentracja sił reakcji wskazuje, że siły te są zagrożone.** Nigdy w starych Niemczech nie byłoby do pomyślenia, by na czele państwa stał taki dr. Marx-burżua wprawdzie, ale republikanin, ale pacyfista. Nigdy nie byłoby dawniej możliwe, by dla obrony starego ładu skleceno **taki misz-masz:** republikanów i monarchistów; zwolenników centralizmu i luźnego związku krajów, którzy mają całkiem sprzeczne poglądy na rozwój konstytucyjny państwa niemieckiego. W rządzie tym siedzą zwolennicy wojny gospodarczej i obrony celnej razem ze zwolennikami polityki eksportowej, wymiany gospodarczej, wolnego handlu (partja Stresemana). Obok siebie są w tym rządzie pacyfiści (coprawda pacyfiści tylko z rozumu, z oportunizmu, dla polityki realnej) i zwolennicy polityki wojennej dawnych Niemiec.

Ta mieszanina w dzisiejszych Niemczech burżuazyjnych, to skupienie wszystkich sił burżuazji — pacyfistów i militarystów, republikanów i monarchistów — **paraliżuje i osłabia blok burżuazyjny, który ma tylko jeden punkt wspólny: obronę przed najsilniejszą partją Niemiec tj. socjalistami i przed najsilniejszą organizacją gospodarczą Niemiec tj. klasowemi związkami zawodowemi.** Ale zwycięstwo socjalistów nie grozi jeszcze bezpośrednio, nie stoi jeszcze przed drzwiami, kwestja walki z socjalistami nie jest jeszcze aktualna (socjaliści mają obecnie za sobą **⅓ mas wyborców**), **stąd przeciwieństwa w bloku mieszczańskim są tem większe**, gdyż jedyny jego punkt wspólny — walka z socjalistami — nie jest jeszcze aktualny.

RÓWNOWAGA SIŁ KLASOWYCH

Nie doszliśmy jeszcze w Niemczech do tego stopnia rozwoju, co w Austrji, gdzie jest system dwóch partyj — robotniczej (socjaliści) i burżuazyjnej (chrześcijańsko - społeczni). **Po stronie proletarjatu mamy w Niemczech socjalistów i komunistów**, przyczem wzajemny stosunek sił przedstawia się jak 3 do 1. **Po stronie burżuazji** są także różne partje, które się między sobą zwalczają. — **A jednak mamy coś podobnego, jak w Austrji — mamy równowagę sił klasowych.** W stronnictwach burżuazyjnych są także robotnicy, np. w centrum katolickiem i partji demokratycznej. **Partje te muszą liczyć się ze swymi członkami - robotnikami.** Demokraci, którzy co do siły liczebnej równają się komunistom, a mają za sobą zwłaszcza pracowników umysłowych, **nie idą z reakcją, ale z socjalistami.** Centrum jest partją podobną do polskiej chadecji, ale jest pacyfistyczne i odrzuca trwały związek z reakcją. Centrum, które w rządzie Rzeszy idzie z prawicą, **w krajach idzie razem z socjalistyczną lewicą.**

MINISTER BEZ POLICJANTA

Życie polityczne Niemiec — rzecz trudna w Polsce do zrozumienia — **nie rozgrywa się tylko w ramach państwa i parlamentu.** Obok niego mamy bowiem szereg organizacyj napół militarnych, odgrywających dużą rolę w życiu politycznem, mamy bujne życie gospodarcze. Nadto kraje (Prusy, Bawarja, Badenja, Hamburg itd.) organizują administrację wewnętrzną, policję, szkolnictwo, ruch budowlany itd. Dość powiedzieć, **że niemiecki minister spraw wewnętrznych nie ma do swej dyspozycji ani jednego policjanta** i gdy potrzebuje policji, musi się o nią zwracać do rządów krajowych, np. do rządu pruskiego.

RZĄDY LEWICY W PRUSIECH

W Prusiech, które co do liczby ludności stanowią ⅔ ludności Niemiec, **rządzi blok lewicowy.** W tem wyraża się owa równowaga sił: w Niemczech rządzi blok burżuazyjnej prawicy, z monarchistycznym prezydentem na czele, a jednocześnie w Prusiech rządzi blok lewicowy (socjaliści, demokraci, centrum) i cały szereg resortów jest pod zarządem socjalistów. **Socjalistą jest premjer**, socjalistą jest minister spraw wewnętrznych, socjaliści są najważniejszym czynnikiem w koalicji. To samo centrum, które siedzi w rządzie niemieckim z prawicą, w rządzie pruskim siedzi z socjalistami. Tak odzwierciedla się u nas równowaga sił klasowych, całkiem inaczej, niż to jest np. w Austrji.

W Austrji państwo jest w rękach reakcji, klasa robotnicza stoi poza władzą państwową. Ma wprawdzie gminę wiedeńską, ale nie ma np. policji. Szkolnictwo reguluje w Austrji reakcyjny minister oświaty, a tymczasem w Prusiech mamy daleko większą możliwość **ogarniania szkolnictwa przez socjalizm.** Setki szkół — coprawda jest to tylko mała mniejszość — **mają socjalistycznych nauczycieli, mają nauczanie świeckie i w duchu socjalistycznym.** Polityka mieszkaniowa jest w Prusiech w naszym ręku i w roku ubiegłym spółdzielnie robotnicze wybudowały tam ponad 100.000 mieszkań z kredytów państwowych, coprawda **wyłącznie** nych zaledwie na 1% rocznie, a w tym roku stanie 150.000 mieszkań.

POLICJA W RĘKU SOCJALISTÓW

Zapewne, i w Prusiech nie rządzi socjalizm, **ale wpływy socjalizmu są silne w polityce szkolnej, społecznej, mieszkaniowej, a co najważniejsza — policja jest w Prusiech w ręku socjalistów.** Policja pruska (120.000 ludzi) jest silniejsza od armji niemieckiej (100.000 ludzi) i prowadzona jest przez socjalistycznego ministra spraw wewnętrznych, socjalistycznych prezydentów policji i socjalistycznych oficerów. Coprawda, tylko co dziesiąty oficer policji jest socjalistą, ale z pozostałych dziewięciu 4—5 jest republikanami, lewicowcami, a szara masa żołnierzy policyjnych pochodzi w całości z klasy robotniczej. **To zatem narzędzie władzy jest republikańskie**, i oto jeszcze jeden przykład równowagi sił klasowych.

Inne zmartwienie endeków

Już nie lasek bielański, lecz — krematorja... „Gazeta Warszawska“ oburza się, że wedle projektu rozporządzenia o chowaniu zwłok ma być w Polsce dozwolony i system palenia ich w krematorjach. Organ endecki nazywa używanie krematorjów „ceremonjałem masońskim“ i poucza, że Kościół katolicki przyjął praktykę grzebania zmarłych która „przez powolny rozkład w ziemi bardziej przypominała nadzieję przyszłego zmartwychwstania“... Coprawda niezupełnie pojmujemy ten argument: dlaczego „powolny rozkład“, czyli gnicie ciała aż do kompletnego stlenia, ma bardziej przypominać zmartwychwstanie, niż szybkie obrócenie w proch — w krematorjum? A nadto, ponieważ zgóry zaznaczono, że „kremacja“ zwłok — to pomysł jakoby masoński, nie pojmujemy również, co może obchodzić niemasonów, w jaki sposób „masoni“ chcą być chowani, i w czem tu leży „pogwałcenie praw Kościoła katolickiego“?

Wreszcie, co znaczy powoływanie się na to, że wyznanie rzymsko - katolickie jest wyznaniem większości w Polsce? Żadna większość nie może ciążyć nad jednostką po jej śmierci i narzucać jej sposobu pogrzebu, jeżeli ta jednostka w swej ostatniej woli inaczej zadecyduje.

Prasa klerykalna nie interesuje się tak **żywymi bliźnimi, nie uważa**, iżby ubliżało katolickiemu charakterowi kraju, że bezdomni mieszkają u nas w mordowniach barakowych, gdzie dziatwa masowo zapada na gruźlicę, że ludzie, pozbawieni zarobku, padają nieraz z głodu na ulicach... Problem ważny — to dopiero pytanie: rozkład gnilny, czy popiół — po śmierci?

Krematorja — to sposób dziś jeszcze niechętnie używany i kosztowny chowania zmarłych. Nie uważamy się za ich specjalnych propagatorów. Chodzi nam tylko o to, ażeby wskazać, z czego prasa klerykalna urabia temat do alarmów?

Jak odwraca uwagę od spraw żywotnych, wywieszając jakieś kwestje podniecające może teologów i interesujące zakłady pogrzebowe, ale nie dotyczące interesów ogółu?

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Turandot“.
Niedziela popołudniu: „Maleństwo“; wieczorem „Turandot“.
Poniedziałek: „Turandot“.

OPERETKA „NOWOŚCI“

Sobota: „Paganini“.
Niedziela popoł.: „Karnawał miłości“; wieczór: „Król kawy“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Car Iwan Groźny“.
Corso: „W haremie Maharadży“, oraz 2 komedje.
Nowości: „Wyrok bez sądu“.
Promień: „Kochanka oficera ochrany“ z Marcella Albani.
Sztuka: „Zakazana dzielnica Algieru“.
Uciecha: „Bestja morska“, dramat z Johnem Barrimore.
Wanda: „Bestja morska“.
Warszawa: „Czerwony Pirat“.

RADJO

Sobota 12 listopada

Kraków (422 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży marjackiej, komunikaty, koncert z płyt gramofonowych. 17.20: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: „Opieka społeczna nad niemowlęciem“ — wygłosi p. Hanna Chrzanowska. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: „Przegląd polityki zagranicznej za ubiegły tydzień“ — wygłosi dr. J. Reguła, wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.00: Hejnał z wieży marjackiej i komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy. 22.30: Muzyka z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 15.00: Komunikaty, PAT, nadprogram. 15.10: Transmisja z Filharmonji warszawskiej akademji ku czci św. Stanisława Kostki. 17.05: Przegląd wydawnictw perjodycznych — omówi prof. Henryk Mościcki. 17.20: Odczyt p. t. „Twórczość Żeromskiego“ część III — wygłosi dr. Konrad Górski. 17.45: Program dla najmłodszych 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Radjokronika. 20.00: Odczyt p. t. „Choroby weneryczne a zwyrodnienie rasy“ — wygłosi Dr. Henryk Szczodrowski. 20.30: Koncert wieczorny: muzyka lekka. 22.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 22.30: Muzyka taneczna.

KRONIKA

Kraków, 12 listopada.

Ordery

Z okazji święta państwowego posypał się deszcz orderów. Między innymi otrzymali prezes Izby handlowej w Krakowie p. Tadeusz Epstein krzyż komandorski orderu „Odrodzenia Polski“ oraz prof. UJ. Jerzy Mycielski.

—ooo—

UROCZYSTOŚĆ JUBILEUSZU PROF. ROSNERA. Staraniem krakowskiego Towarzystwa lekarskiego oraz krakowskiego Towarzystwa ginekologicznego odbyło się we czwartek w salach Towarzystwa lekarskiego uroczyste przyjęcie przy współudziale licznych uczestników ku uczczeniu 25-letniej pracy profesorskiej prof. dra Rosnera. Przemawiali składając jubilatowi życzenia prezes krakowskiego Towarzystwa lekarskiego prof. dr. J. Latkowski, prezes Tow. ginekologicznego doc. dr. J. Zubrzycki, imieniem Senatu akademickiego rektor dr. L. Marchlewski, imieniem wydziału lekarskiego dziekan prof. dr. S. Ciechanowski, imieniem Tow. lek. Zagłębia Dąbrowskiego dr. Suchodolski, oraz prof. dr. K. Kostanecki i dr. Brzeski z Brzeska.

WIELKIE ZAINTERESOWANIE WYSTAWĄ W PAŁACU SZTUKI. Dowodem niezwykłego zainteresowania obecnie trwającą wystawą w salonach Pałacu Sztuki jest fakt, że mnóstwo stosunkowo obrazów znalazło już nabywców. Codziennie zwiedza wystawę bardzo wiele osób z Krakowa i prowincji i w dalszym ciągu toczą się pertraktacje o nabycie dalszych dzieł. W krótkim stosunkowo czasie publiczność nasza przekonała się, że w Pałacu Sztuki nabyć można często daleko taniej prawdziwe dzieło sztuki, niż w przygodnych handlach, w dodatku ma się gwarancję, iż nabyte dzieło nie jest falsyfikatem. Obecna wystawa zostanie już niebawem zamknięta, dlatego skorzystać należy ze sposobności ujrzenia jej i ewentualnego zakupu.

TRZY WYPADKI PRZY PRACY. Na pogotowie ratunkowe zgłosiła się robotnica Aniela Stachurek (lat 20), która w czasie pracy we fabryce została uderzona przez maszynę. Lekarz dyżurny stwierdził u nieszczęśliwej ranę 5 cm. długą w okolicy prawej skroni. Następnie opatrzono na pogotowiu ratunkowem Franciszka Banasia, który w czasie pracy doznał tłuczonej rany w okolicy lewego policzka. Wreszcie pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy Michałowi Żychowskiemu, który podczas pracy przy kanałach w ul. Długiej, doznał odcięcia palca u prawej ręki.

TRAGEDJA STARUSZKI, PRZYBYŁEJ Z ROSJI. Wczoraj rano w ulicy Długiej usiłowała rzucić się pod tramwaj 72-letnia Janina Z. Desperatka przybyła przed kilku tygodniami z Rosji do Krakowa i pozostała bez środków do życia. Na piersiach znaleziono u niej zawiniątko, w którem znajdowały się pieniądze, uskładane na pogrzeb. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, nieszczęśliwa została tylko przez wóz tramwajowy potrącona.

ZASŁABŁ NAGLE na ul. Gertrudy Marjan Michalski, lat 40, pończosznik, zamieszkały przy ul. Krakowskiej 28. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala. Powód zasłabnięcia niewiadomy.

WŁAMANIE. Regina Koscher, właścicielka sklepu bławatnego przy ul. św. Katarzyny 2, zgłosiła w policji, iż włamano się do jej sklepu zapomocą dobranego klucza lub wytrycha, skąd skradziono jej dwie paczki, zawierające płótno białe, ręczniki i obrusy — łącznej wartości 830 złotych.

—ooo—

UCZCZENIE 20 ROCZNICY ZGONU STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO. Jak już donieśliśmy, odbędzie się w Pałacu Sztuki dnia 3 grudnia uroczysta akademja ku czci Wyspiańskiego. We wtorek zbiera się w Pałacu Sztuki komitet na specjalne posiedzenie celem ustalenia ostatecznych szczegółów, które zostaną podane do wiadomości ogółu. Sądząc po przygotowaniach, Akademja wypadnie imponująco. Do komitetu honorowego weszły najwybitniejsze osobistości Krakowa oraz reprezentanci warszawscy. Specjalny delegat Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych wyjechał w tej sprawie do Warszawy. Dekoracje głównej sali Pałacu Sztuki oddano już do roboty. Projekt tych dekoracyj przewiduje użycie kotar Wyspiańskiego, stylizowanych chochołów i t. d. W dniu Akademji wyjdzie specjalny numer jednego z pism literackich, poświęcony w całości twórczości St. Wyspiańskiego. Plastycy krakowscy solidarnie przystąpili do pracy w tem święcie.

POSIEDZENIE TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO, połączone z odczytem prof. Z. Klemensiewicza p. t. „Szkolna gramatyka języka ojczystego zagranicą“ część II, odbędzie się w sali wykładowej Seminarjum polskiego (ul. Gołębia 20) w niedzielę 13 bm. o godzinie 11 przedpołudniem.

Dziewięciolecie Niepodległości

Uroczysty obchód święta narodowego w Krakowie, jak już donosiliśmy, rozpoczął się w czwartek wieczór odegraniem przez orkiestry wojskowe i **orkiestrę kolejarzy, która przybyła z płonącemi pochodniami,** utworów narodowych przed główną wartą w Rynku głównym. Mimo deszczu rynek zaległy tłumy publiczności. Miasto było rzęsiście iluminowane.

INWALIDZI, LEGJONIŚCI I STRZELCY W HOŁDZIE MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU

O godz. 7 wieczór pod pomnikiem Grunwaldzkim zebrały się organizacje inwalidów, legjonistów i strzelców ze sztandarami. Przybyła także młodzież akademicka. Po odegraniu „Pierwszej Brygady“ przez orkiestrę wojskową zagaił zebranie sekr. Związku legjonistów L. Strojek, poczem imieniem młodzieży demokratycznej przemówił słuchacz filozofji Czesław **Drozdowski,** podkreślając, że hołd młodych dla marszałka Piłsudskiego, to nietylko akt wdzięczności i czci gorącej dla jego wielkich czynów, lecz także wyraz żywotnych ideałów najmłodszego pokolenia, których wzorem jest komendant Piłsudski.

Wśród dźwięków marsza ruszył pochód w stronę Rynku. Na czele pochodu niesiono transparent okolony zielenią z portretem marszałka Piłsudskiego. Wśród śpiewów i okrzyków na cześć komendanta pochód doszedł do gmachu DOK. Tutaj delegaci trzech związków wraz z przedstawicielami młodzieży udali się do gen. **Wróblewskiego.** Po przemówieniu prezesa inwalidów dra **Prostaka** i odpowiedzi gen. Wróblewskiego, delegaci wręczyli na ręce dowódcy adres hołdowniczy dla marszałka Piłsudskiego.

Adres brzmi:

„Komendancie! W 9-tą rocznicę powrotu Twojego z więzienia pruskiego i objęcia przez Ciebie najwyższej władzy w wyzwolonej Polsce, której nowe dzieje niepodległe od tego dnia się rozpoczynają, w godzinę tak wielkich, historycznych wspomnień, zjednoczone bratnie organizacje w Krakowie, Związek Inwalidów, Związek Legjonistów i Związek Strzelecki wraz z młodzieżą wychowaną w duchu Twoich wielkich ideałów, manifestując w pochodach wspólnych na ulicach Krakowa gorącą cześć i miłość dla Ciebie, Komendancie, przybyły w karnych szeregach do Dowództwa korpusu krakowskiego i tutaj na ręce Dowódcy generała Wróblewskiego składają Ci wyrazy najwyższego hołdu i ślubują trwać w służbie dla Polski, w każdej chwili życia wierni Twoim rozkazom.“

Do zebranych na ulicy przemówił mec. dr. Klimecki, poczem manifestujące tłumy przeszły w pochodzie na rynek, gdzie przed pomnikiem Mickiewicza w imieniu trzech organizacyj przemówił dr. Prostak.

UROCZYSTOŚCI W DNIU ŚWIĘTA NARODOWEGO

Wczoraj rano w katedrze na Wawelu odbyło się uroczyste nabożeństwo w obecności przedstawicieli władz państwowych, miejskich i wojskowych z pp. wojewodą Darowskim i gen. Wróblewskim na czele, reprezentantów stowarzyszeń kulturalnych i oświatowych itd. Obecni byli także przedstawiciele świata naukowego, delegacje młodzieży akademickiej, młodzieży szkół średnich ze sztandarami i liczna publiczność. Na dziedzińcu katedry ustawiły się oddziały wojskowe i policji. Po nabożeństwie, w czasie śpiewania „Boże coś Polskę“, odezwały się spiżowe dźwięki Zygmunta. Następnie odbyła się na ulicy Podzamcze defilada wojskowa, którą odebrał gen. Wróblewski z szefem sztabu płk. Bolesławiczem, w obecności komendanta miasta płk. Kostrzewskiego, szefa sanitarnego płk. dr. B. Korolewicza i komendantów poszczególnych pułków.

UROCZYSTOŚCI W SZKOŁACH

We wszystkich szkołach średnich i powszechnych odbyły się po nabożeństwach uroczyste poranki, podczas których wygłosili do młodzieży przemówienia profesorzy, podnosząc znaczenie święta 11 listopada. Okrzykami na cześć marszałka Piłsudskiego, wznoszonemi entuzjastycznie przez młodzież i odśpiewaniem „Boże coś Polskę“ zakończono podniosłą uroczystość.

W POSTĘPOWEJ ŚWIĄTYNI IZRAELICKIEJ

odbyło się staraniem prezydjum gminy izr. nabożeństwo, w którem wzięli udział imieniem województwa naczelnik Wydziału Zawadzki, delegat DOK, prezydent Izby handl. Epstein, prezydent gminy izr. dr. Landau z wicepr. dr. Fischlowitzem i członkami Rady wyzn., delegaci stowarzyszeń, tudzież młodzież szkół średnich i powszechnych. Kazanie wygłosił rabin prof. dr. Schmelkes, a na zakończenie odśpiewał chór „Boże coś Polskę“.

PRZEMÓWIENIA

W kinoteatrach krakowskich wygłoszono odpowiednie przemówienia do publiczności o znaczeniu święta 11 listopada. Wieczorem odbyło się przedstawienie galowe w teatrze im. J. Słowackiego. Grano „Wesele“. Na przedstawieniu byli obecni przedstawiciele władz państwowych, autonomicznych i wojskowych.

NA GŁÓWNEJ POCZCIE

W westibulu głównej poczty ustawili się urzędnicy i funkcjonarjusze dyrekcji poczt i poszczególnych oddziałów pocztowych, celem uczczenia święta narodowego. Po przemówieniach orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę“.

W TEATRZE

Wieczorem odbyło się w teatrze miejskim im. Słowackiego przy szczelnie zapełnionej publiczności widowni uroczyste przedstawienie „Wesela“ St. Wyspiańskiego. W antrakcie na otwartej scenie p. wojewoda Darowski udekorował krzyżem zasługi znakomitego artystę dramatycznego p. Józefa Sosnowskiego, któremu publiczność zgotowała owację. Przedstawienie poprzedziło przemówienie p. prezydenta **Rollego** o znaczeniu historycznem 11 listopada.

Znowu śmiertelny upadek robotnika

Wczoraj po południu na budowie fabryki kabli w Podgórzu-Bonarce robotnik Wojciech Ekielski spadł z komina i **poniósł śmierć na miejscu.** Po stwierdzeniu zgonu przez lekarza pogotowia ratunkowego zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

—ooo—

DANCING „TYGODNIA AKADEMIKA“ odbędzie się dnia 12 listopada o godzinie 9 wieczorem w sali Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń („Florjanka“). Zaproszenia wydaje biuro „Tygodnia Akademika“ w Domu akademickim przy ul. Jabłonowskich.

DZIŚ DANCING Z POKAZEM MÓD W STARYM TEATRZE. Dziś, w sobotę, zabawa taneczna TOM w salach Starego Teatru rozpocznie się **o godzinie 9-tej wieczór pokazom mód.** Niezwykłe atrakcje! Wspaniały jazzband! Wstęp 5 złotych, akademickie 2 złote. Stroje wieczorowe. Zaproszenia wydaje komitet dziś w Starym Teatrze od godziny 6 popołudniu do rozpoczęcia zabawy.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę i wszystkie następne dni przyszłego tygodnia „Turandot“. — W niedzielę popołudniu „Maleństwo“.

OPERETKA „NOWOŚCI“. Dziś w sobotę operetka Fr. Lehara „Paganini“. Jutro w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu po cenach zniżonych „Karnawał miłości“, wieczorem „Król kawy“ w dotychczasowej obsadzie. Niezwykłą atrakcją będzie wieczór humoru Leona Wyrwicza, który odbędzie się w poniedziałek o godzinie 8 wieczorem. Ulubieniec naszej publiczności wygłosi cały szereg nieznanych dotąd monologów jak: Lotnik, 5 minut i już, anegdoty i inne. Próby operetki Oskara Strausa „Królowa i prezydent Rzeczypospolitej“ w inscenizacji dyr. T. Pilarskiego są na ukończeniu.

KONCERT EMANUELA FEUERMANNA, świetnego czelisty, odbędzie się w Starym Teatrze w niedzielę 13 bm. Znakomity artysta wykona utwory R. Straussa, Hindamitha, M. de Falla, Arenskyego i innych.

KONCERT CHÓRU CECYLJAŃSKIEGO pod batutą ks. dra Bernardino Rizzi został zapowiedziany na początek grudnia. Koncert ten, na który znakomity kompozytor przygotowuje najnowsze, a nieznane dotąd swe utwory, wywoła ogólne zainteresowanie. Bilety wcześniej zamawiać można w kasie Starego Teatru.

ODCZYT LUTY NUNBERG o rewelacyjnym wynalazku z dziedziny techniki fortepianowej odbędzie się w Starym Teatrze we wtorek 15 bm. P. Nunberg, zapoznawszy się z wynalazkiem kinematograficznym tak zw. ruchem zwolnionym, który ma wielką doniosłość dla kwestji techniki fortepianowej, rozkłada ruch ręki i palców grającego na części składowe. Szereg najwybitniejszych pianistów, jak Rubinstein, Horowitz, Cortot, Casadesus, Landowska, chętnie przystało na sfilmowanie gry swej na wyłączny użytek metody naszej rodaczki, filmy te ilustrować będą odczyt wtorkowy. Bilety w cenie od 1—6 złotych są już do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w sobotę 12 i w niedzielę 13 bm. o godzinie 7'30 wieczór komedję w trzech aktach Bałuckiego „Radcy pana radcy“, w niedzielę zaś o godzinie 3'30 popołudniu komedję w trzech aktach „Panna w koszarach“.

Z Polski

TRAGICZNY ZGON ŚP. GABRYELI ORGELBRANDOWEJ. Przedwczoraj wieczorem odebrała sobie życie 71-letnia Gabryela Orgelbrandowa, wdowa po jednym z wydawców encyklopedji, a matka zmarłego przed tygodniem inspektora pracy. Sędziwa kobieta po śmierci syna pozostała bez środków do życia, a przytem i stargane przejściami nerwy odmówiły pod nowym ciosem posłuszeństwa, co do prowadziło ją wreszcie do desperackiego czynu. Około godz. 8'30 wieczorem staruszka pozostawszy sama w mieszkaniu przy ul. Natolińskiej dokonała samobójstwa. Zażyła dozę środka nasennego Adaliny, poczem przymocowawszy ręcznik do poręczy łóżka, zacinęła go na szyi. Samobójstwo odkryła służąca, która powróciła w godzinę potem do domu. Treść kartki, jaką staruszka napisała przed dokonaniem desperackiego czynu zaczynała się słowami: „Ja nie mam nic, z czego będę pochowana".

WYMYSŁY „KURJERKA". „Ill. Kurjer Codz." zamieścił wiadomość pt. „Krwawe żniwo dywersantów", w której donosi o rzekomym napadzie bandy złożonej z 20 ludzi na wieś Bosanice powiatu zdołbunowskiego. Jak wykazały dochodzenia, wiadomość ta jest bezpodstawna i niezgodna z prawdą, gdyż napad w rzeczywistości miejsca nie miał.

LWOWSKA POLICJA OSKARŻONA O NADUŻYCIE WŁADZY URZĘDOWEJ. Aresztowani w swoim czasie działacze OWP w związku z rozszerzaniem ulotek o gen. Zagórskim wnieśli do prokuratorji skargę przeciw nadkom. Mittlenerowi i kom. Łapickiemu, iż wbrew przepisom przetrzymali ich w aresztach policyjnych ponad 24 godzin. Równocześnie lwowscy wodzowie OWP Dzieduszycki, dr. Głażewski, dr. Bieńkowski i red. Bertoni oskarżyli dyr. policji Reinlandera z powodu zarzucenia im antypaństwowej działalności.

DEFRAUDACJA W ZWIĄZKU POCZTOWCÓW W WARSZAWIE. Związek niższych pracowników poczty i telegrafu zawiadomił policję, że członkowie tegoż związku, Henryk Szczuka i Józ. Bartoszewski przywłaszczyli sobie 5.000 zł., przeznaczone na kupno węgla dla pracowników tegoż związku.

18-LETNI WYROSTEK ZAMORDOWAŁ OJCA. Policja warszawska powiadomiona została, że na powracających z Radomia mieszkańców wsi Ciepła w gm. Szydłowiec, Walentego Czubaka i syna jego Juljana na szosie prowadzącej do Orońska napadli zamaskowani bandyci, którzy uderzywszy Walentego Czubaka tępem narzędziem, spowodowali śmierć. Funkcjonarjusze policji, udawszy się autem na miejsce wypadku, zarządzili obławę, która nie dała pożądanych rezultatów. W toku dochodzenia ustalono, że napad był symulowany przez syna Juljana, który sam dopuścił się zbrodni ojcobójstwa. Wzięty w krzyżowy ogień pytań 18-letni Juljan Czubak przyznał się do zbrodni i oświadczył, że popełnił ją przez zemstę, ponieważ ojciec bił go i maltretował. Zabójca, skorzystał ze zmroku i kiedy ojciec, będąc cośkolwiek podchmielony, zasnął na wozie, wyrodny chłopak wyciągnął z wozu kłonicę i z całym rozmachem uderzył ojca w głowę. Kiedy stary Czubak stracił przytomność, dowiózł go do posterunku policyjnego w Orońsku i tam zameldował o rzekomym napadzie. Tutaj też starzec życie zakończył. Zabójce aresztowano.

POŻAR WSI. Ubiegłej nocy wielki pożar zniszczył całkowicie wieś Ułyczna pod Drohobyczem.

ŚMIERĆ PODCZAS UCIECZKI Z POCIĄGU. Eskortowany przez kaprala żandarmerji w Modlinie, Stanisława Soszyńskiego, rekrut 28 pułku artylerji polowej, Paul Hajde, oskarżony o uszkodzenie ciała w celu uwolnienia się od służby wojskowej, usiłował umknąć. W tym celu Hajde wyskoczył z pociągu w czasie biegu w pobliżu dworca Gdańskiego. Rekrut potknął się i upadł tak fatalnie, że dostał się pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu.

ZNOWU WYPADEK NA WYŚCIGACH. Z Leszna donoszą, iż w czasie wyścigów, organizowanych przez stacjonujący w mieście 17 pułk ułanów wydarzył się tragiczny wypadek. Kpt. lekarz Kruszyński, biorący udział w biegu, spadł z konia tak nieszczęśliwie, że doznał pęknięcia czaszki.

—ooo—

Z zagranicy

NAGRODY NOBLA. Akademja szwedzka przyznała nagrodę Nobla w dziale literatury za rok 1926 włoskiej powieściopisarce Grazii Deledda. — Przyznanie nagrody za rok 1927 nastąpi w przyszłym roku. Dalej szwedzka akademja nauk postanowiła podzielić tegoroczną nagrodę Nobla w dziale fizyki między prof. Artura Compton z Chicago i prof. Wilsona z Cambridge.

WYDALENIE DELEGACJI KOMUNISTYCZNEJ Z BERLINA. Prasa komunistyczna donosi z oburzeniem, że rząd Rzeszy i rząd pruski polecił prezydjum policji berlińskiej nie przedłużać wizy pięciodniowej dla delegacji sowieckich związków zawodowych, złożonej z trzech osób. Przedstawiciele związków zawodowych sowietów zmuszeni więc zostali do wyjazdu w dniu 10 bm. „Vossische Zeitung" donosi, że delegacja sowiecka brała udział w wyraźnie antypaństwowych zgromadzeniach i demonstracjach.

WIELKIE OSZUSTWO Z PAPIERAMI WĘGIERSKIEMI. Policja wiedeńska przeprowadziła w aferze Blumensteina rewizję i skonfiskowała szereg dokumentów, między innemi listy, które odnoszą się do zakupna papierów wartościowych. Odnaleziono także papiery wartościowe, wśród których cztery sztuki posiadały stemple wymazane. Policja nie otrzymała dotychczas żadnego oficjalnego doniesienia z Paryża. — Według „Le Journal" staje się coraz jaśniejszem, że fałszowane stemplowane obligacje węgierskie przewożone były do Francji drogą powietrzną. „Petit Parisien" twierdzi, że fałszerze założyli fikcyjny bank w Bordeaux. — Finansista niemiecki Holtzman oświadczył, że postępowanie fałszerzy doprowadziło go do ruiny.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w safesach banku Bodenkreditanstalt znaleziono depozyt Blumensteina w wysokości 3 miljonów frank. szwajcarskich.

WALKA O MISTRZOSTWO W SZACHACH. 27-ma partja matchu szachowego między Capablanką a Aljechinem zakończyła się na remis. — Aljechin ma 4 punkty, Capablanka 2 punkty, 21 partyj nierozegranych.

KATASTROFA. Na skutek wybuchu w fabryce ogni sztucznych w Bahia (Brazylja) 9 osób zostało zabitych, wiele odniosło rany.

O amnestję dla socjalistów w Rosji sowieckiej

Międzynarodówka Socjalistyczna wysłała w roku bieżącym komisję do Rosji **celem zbadania losu więźniów politycznych**, osadzonych w więzieniach sowieckich. Komisja ogłasza następujący szczegółowy wykaz więźniów — niezupełny — których **jedyną winą była przynależność** do **mieńszewickiego** odłamu rosyjskiej socjalnej demokracji, a więc których jedyną winą był **socjalizm!** Są to prawie wyłącznie **starzy socjaliści i rewolucjoniści**, którzy mieli nieszczęście być innych przekonań, niż dzisiejsi władcy bolszewiccy:

Wiktor Korobkow, drukarz z Odessy, członek partji od 1900 r. Za czasów caratu skazany na wygnanie. Po rewolucji bolszewickiej przewodniczący rady związków zawodowych w Odessie. Z powodu „szkodliwej" działalności w ruchu zawodowym zaaresztowany w r. 1920, w r. 1923 wysłany do obozu koncentracyjnego. W r. 1925 przeniesiony z wysp Sołowieckich do więzienia w Tobolsku. Po odcierpieniu kary w r. 1926, nowy wyrok: wygnanie na trzy lata; obecnie Kołpaszowo, obwód Narymski.

Baruch Trachtenberg, robotnik z Odessy, bierze udział w ruchu rewolucyjnym od 1880 roku, wielokrotnie karany i wygnany za caratu. Po rewolucji 1917 r. zastępca przewodniczącego odeskiej rady zawodowej. W r. 1923 zaaresztowany wraz z synem, członkiem socjalistycznego związku młodzieży i osadzony na wyspach Sołowieckich. Obecnie na wygnaniu w Turkiestanie.

Aleksander Dewjatkin, drukarz z Moskwy, członek partji od 1890 r. Jeden z założycieli i kierowników związku zawodowego drukarzy, członek rady robotniczo-żołnierskiej. W r. 1920 zaaresztowany, potem uwolniony, znowu na legalnem zebraniu partyjnem zaaresztowany, ponownie uwolniony i przez robotników wybrany do rady robotniczej. W r. 1922 nowe aresztowanie w związku z strajkiem w drukarni w Moskwie. Obecnie na wygnaniu.

Jerzy Kuczin, towarzysz partyjny od r. 1905. W r. 1917 był komisarzem na froncie zachodnim. Po rewolucji bolszewickiej kilkakrotnie aresztowany i wygnany. W r. 1924 przekroczył nielegalnie granicę i brał udział w konferencji egzekutywy międzynarodówki socjalistycznej w Wiedniu. W październiku tegoż roku w Leningradzie zaaresztowany za działalność partyjną, zwłaszcza za udział w konferencji wiedeńskiej i skazany na 10 lat więzienia. Obecnie w więzieniu jarosławskiem. (Pisaliśmy już o nim przed rokiem).

S. Cederbaum, (brat zmarłego towarzysza Martowa-Cederbauma) socjalista od roku 1890. Jeden z założycieli partji socjalno-demokratycznej. Za caratu na wygnaniu i w więzieniu blisko 10 lat. W roku 1921 na zebraniu nielegalnem zaaresztowany. Po rocznem śledztwie wygnany do Wjatki, potem na Syberję, gdzie się dotychczas znajduje.

Franciszek Bijałkowskij, metalowiec, aktywny socjalista od r. 1910. Po rewolucji członek sowietu moskiewskiego. W r. 1922 zaaresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym. Obecnie na wygnaniu.

Borys Beer, członek partji od 1903 r. Członek komitetu centralnego. Do rewolucji sześć lat w więzieniu. W r. 1920 zaaresztowany w Charkowie i wygnany do Gruzji. Obecnie w Turkestanie.

Wasyl Jepifanow, socjalista z 1890 r. Za czasów cara odcierpiał liczne areszty za robotę partyjną. Obecnie wygnany do Tobolska.

Aleks. Bowszowski, drukarz, należy do partji od r. 1902. Za caratu więzienie i Sybir. Do roku 1920, w którym bolszewicy rozwiązali związek drukarzy był jego przewodniczącym. W r. 1923 zaaresztowany i wysłany na wygnanie, gdzie się dotychczas znajduje.

A. Kranichfeld, członek socjalistycznego związku młodzieży. W r. 1921 jako 19-letni młodzieniec zaaresztowany w Moskwie i wysłany na wygnanie. Uciekł, został jednak schwytany w Charkowie. Za usiłowaną ucieczkę otrzymał trzy lata więzienia. Po odcierpieniu kary, w r. 1927 nowy wyrok: trzy lata wygnania. Obecnie na wygnaniu w Turkestanie.

Konkordja Sacharowa, stara socjalistka. Po raz pierwszy aresztowana w r. 1897, następnie 1921. Od tego czasu posyłają ją bolszewicy z jednego miejsca wygnania na drugie. Obecnie znajduje się na Syberji.

Róża Elman, socjalistka. Za przynależność do partji socjalistycznej aresztowana w r. 1921 w Moskwie. Siedm miesięcy aresztu. Potem znów zaaresztowana. **Odtąd nie była na wolności.** Otrzymała cztery wyroki: w r. 1922 — wygnanie, w r. 1923 — internowanie w obozie koncentracyjnym, wyspy Sołowieckie, więzienie tobolskie; w r. 1925 wygnanie, 1926 więzienie. Obecnie w więzieniu w Uralsku. Wszystkie wyroki **za przynależność do partji socjalistycznej.**

Po wszystkiem, co wiemy o obecnej amnestji z okazji 10-lecia rewolucji bolszewickiej, więźniowie ci **nie będą uwolnieni**; będą oni dalej gnić w więzieniach za swoje przekonania. **Nie przynosi to wcale chluby rosyjskiej partji komunistycznej.**

Przegląd gospodarczy

—o—

PRZEKAZANIE POLSCE POŻYCZKI AMERYKAŃSKIEJ

Warszawa, 11 listopada (PAT). Wczoraj w szeregu banków amerykańskich i angielskich została wpisana na dobro Banku Polskiego z tytułu wpływu 7%-wej pożyczki stabilizacyjnej suma 53 milj. 200 tysięcy dolarów i 1,700.000 funtów, czyli **około 61 miljonów 600 tys. dolarów**, stanowiących według równi monetarnej równowartość **549 milj. 300 tys. zł.** W tymsamym dniu poseł polski w Waszyngtonie doręczył bankom emitującym pożyczkę obligacje tymczasowe rządu polskiego na nominalną sumę 62 milj. dolarów i 2 milj. funt. szterl., zaopatrzone podpisami ministra skarbu Czechowicza, posła polskiego w Waszyngtonie Ciechanowskiego oraz 2 członków komisji kontroli państwa: posłów Michalskiego i Osieckiego.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KOLEJOWA

Warszawa, 11 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Dnia 20 bm. zbierze się **w Moskwie** międzynarodowa konferencja kolejowa, na której zostaną omówione **techniczne szczegóły z dziedziny komunikacji.** W konferencji biorą udział **Polska**, Finlandja, Łotwa i Rosja.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

TELEGRAMY

—o—

Zapewniają, że wybory odbędą się

W 90 DNI PO ROZWIĄZANIU SEJMU

Warszawa, 11 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, wbrew rozmaitym pogłoskom na ten temat, w kołach t. zw. „sanacyjnych", a więc zbliżonych do rządu, panuje przekonanie, że nowe wybory odbędą się w terminie przepisanym konstytucją, to znaczy najpóźniej w 90 dniach po rozwiązaniu obecnego Sejmu.

—ooo—

ŚWIĘTO PAŃTWOWE W WARSZAWIE

Warszawa, 11 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Z powodu święta państwowego odbyła się dzisiaj w południe na placu Saskim rewja garnizonu warszawskiego. Rewję przyjmował marszałek Piłsudski. W defiladzie wzięła udział 28 dywizja piechoty, pułki artylerji polowej, ciężkiej i przeciwlotniczej, kawalerja, oddziały korpusu ochrony pogranicza, policja państwowa, batalion straży celnej oraz organizacje przysposobienia wojskowego. Defiladzie przyglądały się tłumy publiczności.

ROCZNICA ZAWIESZENIA BRONI

Londyn, 11 listopada (PAT). Stosownie do przyjętego zwyczaju w rocznicę zawieszenia broni dziś o godz. 11 w Londynie i w całym kraju zachowano dwuminutowe milczenie. Wszelka praca została na tę chwilę wstrzymana. Król, ks. Walji i ks. Yorku złożyli wieńce u stóp grobu „nieznanego żołnierza", poczem wzięli udział wraz z członkami rządu, przedstawicielami dominjów angielskich oraz reprezentantami oddziałów armji, marynarki i lotnictwa w uroczystym obchodzie. W obchodzie uczestniczyły olbrzymie rzesze ludności. Następnie przesunął się przed grobem nieprzeliczony pochód z oficjalnemi deputacjami na czele, składając wieńce. Uroczyste nabożeństwa odbyły się w opactwie westminsterskiem, w katedrze św. Pawła i innych kościołach. Podobne uroczystości odbyły się w całym kraju.

ANGLJA DEMONSTRUJE PRZECIW WŁOCHOM

Paryż, 11 listopada (PAT). Z Tangeru donoszą, że zawinęły tam dwa angielskie torpedowce. Aczkolwiek ze strony angielskiej zapewniają, że wizyta ta niema żadnego tła politycznego, niektóre dzienniki stwierdzają, że jest ona **demonstracją przeciwko wizycie floty włoskiej w Tangerze.**

NIE CHCĄ PANOWANIA AMERYKI

Manilla, 11 listopada (PAT). Kongres Filipin powziął rezolucję, która żąda natychmiastowej, absolutnej i zupełnej niepodległości Filipin.

Po podpisaniu traktatu Jugosławji z Francją

JUGOSŁAWIA OFIARUJE WŁOCHOM TRAKTAT

Białogród, 11 listopada (PAT). „Pravda" donosi z Rzymu, że poseł Jugosławji Rakicz doniósł prezydentowi ministrów Mussoliniemu wczoraj popołudniu o podpisaniu traktatu francusko - jugosłowiańskiego. Dzienniki jugosłowiańskie donoszą, iż jest możliwe, że minister Marinkowic w drodze powrotnej z Paryża spotka się z Mussolinim. Zagrzebskie „Novosti" donoszą natomiast, iż Marinkowic uda się z Paryża do Londynu i będzie tam konferował z Chamberlainem.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ

Paryż, 11 listopada (PAT). Większość pism notuje fakt, że chwila podpisania traktatu francusko - jugosłowiańskiego zbiega się z rocznicą zawieszenia broni i podkreśla charakter pokojowy nowego układu. „Journal" pisze, że wola pojednawcza okazana w ostatnich miesiącach przez Jugosławję jest głównym motywem, który pozwalałby na publiczne stwierdzenie istniejącego już de facto oddawna traktatu, ponieważ Francja może popierać wyłącznie taką politykę, która dąży w sposób zdecydowany do utrzymania pokoju na Bałkanach i na wybrzeżu morza Adrjatyckiego. „Petit Parisien" zauważa, że naprożno szukałoby się w nowym traktacie jakiegokolwiek ostrza skierowanego przeciw trzeciemu mocarstwu. „Echo de Paris" jest zaskoczony wrażeniem, jakie zawarcie traktatu wywarło na niektóre odłamy prasy. Pismo uważa, że traktat ma na celu przedewszystkiem powściągnięcie ambicji węgierskich i wzywa surowych krytyków traktatu do obserwowania działalności węgierskich elementów wojskowych, przytaczając jednocześnie kilka przykładów tej działalności.

Z prasy chłopskiej

Stapiński o Witosie. — „Wyzwolenie" o nowym Sejmie. — Nieszczerość Stronnictwa Chłopskiego.

Pod wrażeniem fermentów rozłamowych w „Piaście" (senator Bojko, poseł Szmigiel) uderza organ p. Stapińskiego „Przyjaciel Ludu" w ton zdecydowanie triumfalny: „Witos pokonany"! Witos odosobniony!"

> **Zdradzanie stało się podstawą jego działania.** Zdradził rząd lubelski, zdradził rząd Moraczewskiego, zdradziecko postąpił wobec marszałka Piłsudskiego zaraz po wyborach w roku 1922, — marząc, że przez te zdradę zostanie prezydentem. Zdradził moje (Stapińskiego) starania o zjednoczenie wyborcze chłopów przy wyborach w roku 1922, zdradził chłopów przez zawarcie paktu lanckorońskiego z chjeną w r. 1923. — Zdradzał państwo przez zdradzanie Piłsudskiego, niszczenie aparatu urzędniczego, przez tworzenie rządów polskich w karczmie „pod Bachusem". Aż wreszcie dosięgła go ręka Sprawiedliwości.

* * *

„Sztandar Chłopski", organ „Wyzwolenia" widzi punkt ciężkości obecnej sytuacji politycznej w nowych wyborach.

> Bliski tedy już jest **dzień wielkiego porachunku wyborczego.**
>
> Poraz trzeci w niepodległej Polsce lud będzie miał możność w sposób pokojowy, bez rozlewu krwi, przez oddanie tylko kartek wyborczych, rozstrzygnąć sprawę rządów, postanowić o tem, jak i w jakim kierunku prowadzona ma być gospodarka państwowa i w jakim duchu mają być wydawane prawa i ustawy.
>
> Dwa razy, przy pierwszych i przy drugich wyborach lud wiejski, nie w całości, ale w znacznej swej części, dał się oszukać swoim wrogom, ciemiężycielom i wyzyskiwaczom, i oddał swe głosy na nich i na ich najemników. Następstwem tego była **większość prawicowa** w Sejmie, która nie dopuszczała do niezbędnych dla ludu reform, obniżyła powagę Sejmu i zabagniła stosunki tak, ze Sejm przy końcu nie miał już prawie żadnego znaczenia.

Z tej oceny wynikają wskazania na przyszłość:

> Lud wiejski musi dla swego dobra i dla dobra Polski **podnieść powagę i znaczenie Sejmu.**

* * *

Także lwowski organ Stronnictwa Chłopskiego **„Jedność Chłopska"** zwraca się myślą ku nowemu Sejmowi pod kątem widzenia aktualnych możliwości wyborczych. Z niemałem też zdziwieniem czytamy w organie tego stronnictwa, które parę dni temu **zwróciło się do PPS z propozycją utworzenia wspólnego bloku wyborczego demokratycznej lewicy,** tego rodzaju „pikantny" wywód:

> „Pominę już nazwę „socjały", która chłop wypowiada nieulnie i z przekąsem (może wskutek nieświadomości, a czasem i słusznie), zaznaczyć muszę, że chłop polski nie pójdzie absolutnie do urny wyborczej z pepeesowcem z powodu różnicy programów obu stronnictw. Ponadto socjaliści nie dbali i nie dbają o chłopów. Wprawdzie w ich hasłach spotykamy się z „rządem robotniczym i włościańskim", ale ten drugi wyraz „włościański" jest na eksport, na przynętę łatwowiernej nieraz duszy chłopskiej".

Pisze się to równocześnie z uprzejmem zaproszeniem do jednolitego frontu demokratycznej lewicy! Wywód swój kończy „Jedność Chłopska" stwierdzeniem, że o bloku wyborczym pomiędzy stronnictwem chłopskiem a polską partją socjalistyczną **„nie może być mowy".**

Sprawa o napad bandycki

NIEZWYKŁE TORY PROCESU I LOSY OSKARŻONYCH

Sąd apelacyjny w Wilnie rozważał świeżo niezwykłą w swoim przebiegu sprawę.

W roku 1925, w okresie, gdy napady dywersyjne na naszych kresach wschodnich przeszły falą przez kraj cały, został między innemi dokonany napad zbrojny na majątek Kornedź, należący do Rosjanki p. Grekowej, oraz jej syna z pierwszego małżeństwa, p. Wiktora Krzysztofowicza.

Zbrojna banda, składająca się z kilkudziesięciu ludzi, otoczyła majątek, zamordowała dzierżawcę majątku p. Aleksandra Dębskiego i jego gospodynię p. Michalinę Wernikowską, poczem zrabowano cały dobytek. — Na drugi dzień po napadzie wkroczyło wojsko oraz miejscowe władze w pełnym komplecie.

Kilkudziesięciu miejscowych mieszkańców zaaresztowano i odesłano do pobliskiego miasta. Po przeprowadzeniu krótkiego śledztwa 15 chłopów, mieszkańców wsi Kornedź, stawiono przed sądem doraźnym, który 7 oskarżonych skazał na karę śmierci, sprawę zaś pozostałych **odesłał do zwykłego sądu, ze względu na chwiejność poszlak.**

Wszyscy skazani zostali przez p. prezydenta Rzplitej ułaskawieni z zamianą kary śmierci na dożywotnie ciężkie więzienie.

Przed sądzeniem pozostałych wynikła **zupełnie nieprzewidziana a niezwykła komplikacja.**

Oto sędzia śledczy na mocy pewnych poszlak i wskazówek, **postawił w stan oskarżenia syna właścicielki majątku Wiktora Krzysztofowicza.**

W tych warunkach budowa oskarżenia zmieniła się i na ławie oskarżonych zasiadł Wiktor Krzysztofowicz na czele pozostałych oskarżonych pod zarzutem, iż zorganizował bandę, celem wywarcia zemsty na swoim dzierżawcy i odebrania mu kontraktu dzierżawnego, o który toczył się spór między stronami.

Sąd okręgowy w Grodnie wszystkich oskarżonych uniewinnił, jednakże urząd prokuratorski odwołał się do sądu apelacyjnego w Wilnie, energicznie popierając tezę, że herszlem bandy był nikt inny, jak Krzysztofowicz, który był zainteresowany w zgładzeniu swego dzierżawcy. Rozprawa apelacyjna budziła tem większe zainteresowanie, iż zależnie od jej wyniku ewentualnie mogłaby powstać również **kwestja poddania rewizji zapadłego dawniej wyroku sądu doraźnego.**

Sąd apelacyjny po 12-godzinnej rozprawie i wysłuchaniu głosów obrończych adwokatów: pp. Dąbrowy z Grodna i Niedzielskiego z Warszawy, — wyrok sądu okręgowego w Grodnie utrzymał w swej mocy.

Związki i zgromadzenia

KOMITET PROPAGANDY-PRASOWEJ: Towarzyszów senatora Englischa, red. Haeckera, dra Kunickiego, dra Rosenzweiga, Ziffera, Kustowskiego, Malisza, Wohnouta, Kartona, Iżowskiego, Przybysia, Drozdowskiego, Borowicza, Mazura i Czerwieńca wzywa się na posiedzenie komitetu propagandy prasowej, które odbędzie się w poniedziałek 14 bm. o godz. 7 wieczór w sekretarjacie OKR PPS.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ORAZ RADY NADZORCZEJ TOW. DOMU ROBOTNICZEGO odbędzie się w sobotę 12 listopada o godz. 5 popołudniu w biurze Drukarni Ludowej, na które zaprasza się również tow. dra Ringelheima i tow. Różę Aleksandrowiczównę.

WALNE ZEBRANIE ODDZIAŁU TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 13 listopada o godz. 10 przedpołudniem w sali przy ul. Dunajewskiego 5 II. p. Porządek dzienny: 1) Zagajenie i wybór prezydjum, 2) sprawozdanie Zarządu, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej i uchwalenie absolutorjum, 4) wybory członków Zarządu, komisji rewizyjnej oraz delegatów na walne zebranie całego towarzystwa, 5) wolne wnioski. Zaległe wkładki można opłacać przy wejściu na salę, a tak samo wpisywać się na członków towarzystwa (wpisowe 50 gr., wkładka miesięczna 50 gr.).

METALOWCY, CZŁONKOWIE ZARZĄDÓW ODDZIAŁÓW KRAKÓW I, KRAKÓW II, PODGÓRZE, BOREK FAŁĘCKI I CZŁONKOWIE ZARZĄDU OKRĘGU odbędą w niedzielę 13 bm. o godz. 10 konferencje Zarządów w sali RKS „Legia" ul. Dunajewskiego 5 III p. Ze względu na ważność spraw uprasza się o konieczne i punktualne przybycie. M. **Pieczarski, przew., M. Węgłowski,** sekretarz.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW KRAWIECKICH odbędzie się w niedzielę dnia 13 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w sali domu robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się **wszystkich krawców** o bezwzględne i punktualne przybycie. **Zarząd.**

ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMÓW odbędzie się w niedzielę 13 bm. o godzinie 2 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro, ofic.

ZGROMADZENIE SŁUŻBY DOMOWEJ odbędzie się w niedzielę 13 bm. o godzinie 5 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5 III piętro, oficyny.

„PRZEWRÓT DUCHOWY I MATERJALNY W TURCJI POWOJENNEJ". Pod tym tytułem dr. Wiktor Ormicki dziś w sobotę o 6 wieczór odczyt w lokalu ZZK przy ul. Warszawskiej staraniem TUR i komisji kulturalno-oświatowej ZZK.

SCENA TOWARZYSTWA DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU, pl. Serkowskiego 7, — odegra w niedzielę 13 bm. **„Radcy pana radcy",** komedja w trzech aktach M. Bałuckiego.

ODDZIAŁ MURARZY W KRAKOWIE urządza w sobotę 12 listopada w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5 wieczór towarzyski. Początek o godz. 9 wieczór. W programie liczne niespodzianki, oraz zabawa taneczna. Zaproszenia wydaje się przy biurku murarzy na III p. codziennie od godz. 6—8.

Ze sportu

RKS „LEGJA“—RKS „ORZEŁ“. Zawody te jako dalszy ciąg rozgrywek o mistrzostwo robotnicze, odbędą się w niedzielę dnia 13 listopada na boisku „Legji“ o godz. 11 przedpołudniem. Mecz ten zapowiada się bardzo interesująco ze względu na rywalizację dzielnicową. Robotniczy Kraków spotka się z robotniczem Podgórzem. Atrakcja wcale miła.

BACZNOŚĆ GRACZE I. DRUŻYNY RKS „LEGJA“. W poniedziałek 14 listopada o godz. 7 wieczorem odbędzie się zebranie pierwszej drużyny „Legji“ w obecności prezesa tow. Klemensiewicza, na którem wszyscy muszą bezwzględnie być obecni! Zebranie odbędzie się w lokalu „Legji“ przy ul. Dunajewskiego 5 III p.

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE KS „WAWEL“. Dzisiaj o godz. 6 wieczór w lokalu przy ul. Karmelickiej 21 odbędzie się walne zgromadzenie KS „Wawel“, na którem zjawić się muszą wszyscy członkowie. Na porządku dziennym kwestja ewentualnej fuzji z „Grzegórzeckim KS. Robotnicy, klasowo uświadomieni, będą musieli bronić swej starej, wypróbowanej placówki!

DO ROBOTNICZYCH KLUBÓW SPORTOWYCH! Pamiętajcie o uczęszczaniu na treningi gimnastyczne, które się odbywają w poniedziałki, środy i piątki od 7 do 9 wieczór w gimnazjum św. Anny. Musimy wyszkolić instruktorów pod przyszłą organizację sportu robotniczego! — Specjalny delegat RKS „Legia“ prowadzić będzie listę obecnych i notować wszelkie zaszłości w czasie ćwiczeń, poczem wydaną będzie specjalna ocena sprawności i zachowania się uczestników-robotników.

ZAPISUJCIE SIĘ DO SEKCJI PŁYWACKIEJ RKS „LEGJA“. Już w sezonie zimowym organizuje RKS „Legia“ sekcję pływacką, która prowadzić będzie kursa w pływalni YMCA. Robotnice i robotnicy wpisujcie się na członków tej sekcji, codziennie w lokalu przy ul. Dunajewskiego 5 w godzinach od 6 do 9 wieczór.

WISŁA—MAKKABI. W niedzielę 13 bm. o 2'30 popołudniu odbędą się na boisku Makkabi zawody przyjacielskie między Wisłą a ŻKS Makkabi. Są to zawody rewanżowe. Poprzedzą o 9'15 rano rano zawody Wisła III—Makkabi III, a o godzinie 11 zawody Wisła II—Makkabi II.

POLONIA (Przemyśl) — CRACOVIA. W niedzielę 13 bm. o godzinie 2'15 popołudniu rozegra I drużyna Cracovii towarzyskie zawody z Polonią z Przemyśla. Zawody te będą dla Krakowian pewnego rodzaju atrakcją, gdyż Polonia po ostatnich wynikach z Pogonią ze Lwowa 1:0 we Lwowie i 2:2 w Przemyślu wykazała, że jest nader groźnym przeciwnikiem.

Przegląd społeczny

—o—

„STATYSTYKA PRACY“

Nakładem głównego urzędu statystycznego ukazał się zeszyt 3/4 rocznika VI „Statystyki Pracy“, zawierający następujące artykuły i dane liczbowe, dotyczące poszczególnych zagadnień pracy, a mianowicie: Brunon Balukiewicz — Stan rynku pracy. Emil Wojnarowski — Produkcyjna walka z bezrobociem w Niemczech i w Polsce. Mieczysław Zaremba — Płace robotników rolnych. Ludwik Landau — Uposażenie urzędników państwowych w Polsce, a w Niemczech, Austrji i Czechosłowacji. Emil Wojnarowski — Pośrednictwo pracy i ubezpieczenie bezrobotnych w Niemczech. Brunon Balukiewicz — Ankieta o budżetach domowych.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W KRAKOWIE

W ubiegły wtorek odbyło się plenarne zebranie Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych w lokalu przy ul. Sławkowskiej 6. Zagaił i przewodniczył zgromadzeniu tow. M. Statter. Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył tow. **Schwertner**, zaś o najbliższych zadaniach Związku mówił tow. **Purman**. Związek posiada następujące Wydziały: 1) Statystyczno-ekonomiczny, 2) Pośrednictwa Pracy i Obrony Bezrobotnych, 3) Porady prawniczej, 4) Kulturalno-Oświatowy, 5) Funduszu Zapomogowego, 6) Ubezpieczeń i Ustaw Społecznych, 7) Komisja Kwalifikacyjna. Największą bolączką Związku jest kwestja finansowa, którą Zarząd w najbliższym czasie pomyślnie rozwiąże, a to przez wzmożenie inkasa wkładek i przyjęcie stałego funkcjonarjusza. **Ilość ogólna członków wynosi osób 800**, z czego nie wszyscy wpłacają składki. Co do tych Zarząd poweźmie odnośne uchwały. Jeżeli idzie o krótki rys pracy poszczególnych wydziałów, to wypada zanotować co następuje: Z ramienia Związku zasiada w komisji parytetycznej specjalny delegat, a ostatnio wykazany wzrost drożyzny o 8% w Krakowie ustalonym został dzięki jego usilnym zabiegom. W dalszym ciągu Wydział Statystyczno-Ekonomiczny rozpisał ankietę wśród pracowników umysłowych w sprawie ustalenia kosztów utrzymania. Wydział pośrednictwa pracy zapośredniczył 47 posad z wynikiem dodatnim w 28 wypadkach. Wydział pomocy prawniczej scentralizowany jest w rękach syndyka Związku, dra Jana **Rosego**, a ponadto informacyj udzielają asesorzy Sądu Przemysłowego, członkowie Związku, których jest dziewięciu. **Porad udzielono ponad 1000**, tak członkom jak i niestowarzyszonym. Dzięki delegatowi Związku, który z ramienia Wydziału Ubezpieczeń i Ustaw Społecznych zasiada w komitecie budowy domu czynszowego nastąpił rozdział mieszkań możliwie sprawiedliwy i spowodowano ponadto budowę nowego gmachu. Największą skalą pracy poszczycić się może Wydział kulturalno-oświatowy, a więc przedewszystkiem **uruchomił kursa dokształcające dla bezrobotnych** (korespondencja, buchalterja, pisanie na maszynie). Następnie prowadzi kursa stenografji polskiej i niemieckiej, języków: niemieckiego i angielskiego, zorganizował kółka samokształceniowe. Obecnie przewidziany jest cykl odczytów na temat „Czego chcemy“. Wreszcie wydział ten udziela zniżek do kin i teatrów i prowadzi pracę towarzyską. W ogólnych pracach Związku dały się zaobserwować akcje w kierunku przestrzegania godzin pracy w handlu i biurowości, akcje zarobkowe, interwencje na terenie funduszu bezrobocia i Kasy chorych, gdzie Związek posiada tych przedstawicieli, w Inspektoracie pracy, Magistracie i Województwie, wszędzie, gdzie tylko zachodziła konieczność wypływająca ze stosunku pracy. Jakie są najbliższe zadania Związku? 1) **Utworzenie wydziału samoobrony zarobkowej**, obejmującego wszystkie organizacje pracownicze. 2) **Wygotowanie ankiety statystycznej dla ustalenia wzrostu kosztów utrzymania.** 3) Zorganizowanie akcji uzdrowiskowej. Związek posiadać będzie na wiosnę pensjonat w Zawoi, gdzie po przystępnych cenach będzie mogło przesunąć się przeszło 150 członków. 4) Zorganizowanie kasy pożyczkowej i pośmiertnej. 5) **Skonsolidowanie ruchu pracowniczego klasowego w całej Polsce i podporządkowanie go Centralnej Komisji związków zawodowych w Warszawie.** W następstwie referatów rozwinęła się żywa dyskusja, w której zabierali głos: ob. **Kirschner, Bornstein, Karaś, Kemplerówna**, tow. **Wójcik** i tow. **Statter**. Ze względu na spóźnioną porę dyskusję odroczono do najbliższego wtorku, wyrażając życzenie odbywania miesięcznych zebrań członkowskich.

—ooo—

Firm. 960/27

Spółdz. II. 106.

W rejestrze spółdzielni wpisano: 1) Numer kolejny wpisu 1. 2) Firma Towarzystwo Polsko-czeskie dla komisowego handlu skórą Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba: Kraków, ul. Krakowska 6. Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni ograniczona do wysokości zadeklarowanych udziałów. 3) Przedmiot przedsiębiorstwa: wspólne zakupno i sprzedaż skóry wszelkiego rodzaju, wspólne nabywanie artykułów pomocniczych do sprzedaży towarów, oraz udzielania członkom zaliczek na towar, nadsyłany do komisowej sprzedaży. 4) Udział wynosi 2.000 zł. płatny gotówką przy wstąpieniu do spółdzielni. 5) Członkiem Zarządu jest Adolf Scharf, a zastępcą jego Anna Scharf, oboje zamieszkali Aleja Krasińskiego 10 w Krakowie. 6) a) czas trwania spółdzielni nieograniczony. b) Pismem, przeznaczonem do ogłoszeń jest „Nowy Dziennik“ i „Naprzód“. c) Rok obrachunkowy: kalendarzowy. d) Zarząd składa się z 1 członka i 1 zastępcy. Podpis firmy: Za spółdzielnię podpisuje się Zarząd w ten sposób, że pod wydrukowanem wyciśnietem stampilją lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy położy swój podpis członek Zarządu, ewentualnie jego zastępca. e) Ograniczenie uprawnień Zarządu: Zatwierdzenia Rady Nadzorczej wymagają uchwały Zarządu, dotyczące: a) nabywania, pozbywania i obciążania nieruchomości; b) otwierania oddziałów (filij); c) lokowania wolnych od obrotu funduszów; d) zaciągania pożyczek w granicach, uchwalonych przez Walne Zgromadzenie. e) Przystąpienia spółdzielni na członka innej instytucji. f) Zastępcy członków zarządu urzędują w razie przeszkody członka zarządu. g) Przepisy o likwidacji zgodne z ustawą. Dzień wpisu 7 sierpnia 1927.

Sąd Okręgowy jako handlowy w Krakowie O. II.

dnia 6 sierpnia 1927.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.